

Słowa ambasadora Ukrainy wkurzyły prezydenta Serbii

5 października 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu i ich sojuszników. Portal „Wolne Media” stara się w tych trudnych dla niezależnych mediów czasach zachować zdrowy rozsądek i obiektywizm.

Prezydent Serbii Aleksandar Vucic z irytacją skomentował wypowiedź ukraińskiego ambasadora Wołodymyra Tolkacha, że Kijowowi coraz trudniej zrozumieć argumenty Belgradu przeciwko nakładaniu antyrosyjskich sankcji – jego słowa zacytowała we wtorek 4 października telewizja N1.

„Jeśli zagraniczni dyplomaci uważają, że nadszedł czas na bezczelne wywieranie presji na nasz kraj, to wybrali zły moment. Nie pozwolimy na to nawet tym, którzy są znacznie silniejsi. Nie zrobiliśmy Ukrainie nic złego” – powiedział Vucic.

Serbski prezydent zauważył, że Ukraina „może pouczać kogoś innego” i wezwał ją, by „nie mówiła Serbii, co ma robić”. „W nalotach bombowych NATO zginęły dziesiątki serbskich chłopców i dziewcząt. Nie pamiętam ani jednego ukraińskiego żądania [zwołania] specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ czy [wprowadzenia] sankcji [dla państw NATO]” – dodał lider Serbii.

Dzień wcześniej ukraiński ambasador udzielił N1 wywiadu, w którym powiedział, że Kijowowi „bardzo trudno jest zrozumieć stanowisko Serbii w sprawie sankcji” i wezwał Belgrad do „przyłączenia się do polityki antyrosyjskiej”. Ponadto dodał,

Ukraina i Serbia powinny pomagać sobie w zakresie wsparcia wojskowego i technicznego.

Trzeba dodać, że Ukraina jest jednym z państw, które nie uznały niepodległości Kosowa, które oderwało się od Serbii z powodu działań NATO. Może się to jednak zmienić za sprawą Ołeksija Gonczarenko, ponieważ, [jak pisze portal Rp.pl](#), „Członek partii Europejska Solidarność (partia byłego prezydenta, Petro Poroszenki), złożył w Radzie Najwyższej wniosek o uznanie niepodległości Kosowa, byłej serbskiej prowincji”. [WM] Ukraiński parlamentarzysta twierdzi, że „nie można stawiać znaku równości sytuacji jaka panuje między Ukrainą a pseudorepublikami, Ługańską i Doniecką Republiką Ludową, a sytuacją Kosowa i Serbii”. [WM]

Źródło: pl.News-Front.info

Uzupełnienie: WolneMedia.net [WM]